

Krzysztof Ulanowski

Telewizja

w obie strony



Fot. Dora Mitsoria

Jak sama nazwa wskazuje, pojęcie „telewizji interaktywnej” zakłada istnienie interakcji pomiędzy widzem a nadawcą. Jest to możliwe, gdy telewizję cyfrową wzbogacimy o kanał zwrotny, na przykład w postaci modemu telefonicznego.

Obejrzymy upadek Gołoty

Widz będzie mógł zamawiać na wideo program bieżący, który nie znalazł się na antenie, bądź też program archiwalny, oglądać dodatkowe przekazy na żywo, a także w dowolnym czasie zatrzymać program nadawany na żywo, by go potem uruchomić ponownie. Ta ostatnia usługa możliwa będzie dzięki osobistemu magnetowidowi cyfrowemu (PVR). Nie przegapimy więc już momentu znokautowania Andrzeja Gołoty tylko dlatego, że akurat na początku meczu bokserskiego poszliśmy po ciepłe kapcie. Upadek Gołoty obejrzymy na spokojnie, już w ciepłych kaptach i ze szklanką gorącej herbaty w ręku.

Z nowinki technicznej korzystać będą mogli użytkownicy komputerów, podłączonych do Internetu, przede wszystkim z szerokopasmowym dostępem do globalnej sieci, ale także telewizorów zaopatrzonych w specjalną przystawkę.

TVP zamierza jeszcze w tym roku uruchomić telewizję interaktywną. Dzięki niej będzie można zarezerwować bilet, ściągnąć film, którego nie ma w „normalnym” programie, a także płacić tylko za tę część programu, którą się ogląda.

Interaktywna Polska

Telewizję interaktywną w Polsce tworzy zespół kierowany przez Leszka Bogdanowicza, trzydziesto-ośmioletniego informatyka, wcześniej twórcę m.in. popularnego portalu Wirtualna Polska. Bogdanowicz zajmuje się projektem od sierpnia 2004 r. Kierownik zespołu zakłada, że z telewizji interaktywnej korzystalibyśmy za pomocą najróżniejszych urządzeń technicznych. **Ludzie lubią różnorodność; do lamusa można zatem odłożyć tezę o powstaniu jednego superurządzenia, łączącego w sobie funkcję wielu innych.**

I tak na przykład widz będzie mógł obejrzeć zwia-
stun filmowy i dokonać zamówienia przez telefon komórkowy. Następnie sam film obejrzeć na ekranie tradycyjnego telewizora. A potem podyskutować o nim z innymi widzami za pośrednictwem komputera. Widzowie telewizji interaktywnej stanowią będą bowiem aktywną społeczność, podobnie jak uczestnicy forów dyskusyjnych w Internecie.

Wyróżnione miasta

– *Pilotażowo telewizja interaktywna pojawi się najpierw w Krakowie, Poznaniu i Warszawie* – powiedział Leszek Bogdanowicz. – *Powinno to nastąpić w ostatnim kwartale tego roku. Właściciele komputerów z szerokopasmowym dostępem do Internetu będą mogli korzystać z telewizji interaktywnej bez żadnych, dodatkowych inwestycji. Właściciele telewizorów mogliby uzyskać połączenie poprzez IP. Wówczas zarówno nadawanie, jak i odbiór informacji zwrotnej realizowane jest w tej samej technologii – poprzez protokół internetowy IP. Jeżeli wyniki obserwacji i analiz wypadną pomyślnie, na co mam nadzieję, telewizja interaktywna pojawi się w całej Polsce. Kiedy to będzie, na razie trudno powiedzieć.*

A ile może nas kosztować owa interaktywna przyjemność?

– *Wysokość abonamentu, czy też w ogóle konieczność jego płacenia w przypadku pewnych usług, stanie się przedmiotem ustaleń dopiero przy wdrażaniu produktu na terenie całego kraju* – wyjaśnia L. Bogdanowicz. – *Natomiast koszt przystawki do telewizora to w tej chwili 100 euro i więcej. Ale w przyszłości zapewne cena będzie niższa, niewykluczone też, że tego typu kosztów weźmie na siebie na przykład operator telekomunikacyjny.*

Pieśń przyszłości

Termin „telewizja interaktywna” kojarzy się wielu osobom z wpływaniem na przebieg akcji filmu, podobnie jak gracz ma wpływ na przebieg gry komputerowej. O takich możliwościach mówi się i pisze, gdyż jest to bardzo medialne. **Teoretycznie jest to też możliwe, ale w najbliższej przyszłości raczej mało prawdopodobne.**

– *Ograniczeń technicznych tu nie ma, jednak pod znakiem zapytania stoi opłacalność takiego rozwiązania* – tłumaczy L. Bogdanowicz. – *Trzeba by bowiem zrealizować każdy możliwy wątek danego programu. Wątków tych zapewne byłoby więcej niż dziesięć. To kosztuje, a wcale nie musi wygenerować więcej przychodów.*

Zapewne więc rozwiązań tego typu możemy oczekiwać dopiero w dalekiej przyszłości.

Telewizja interaktywna z założenia skierowana będzie raczej do młodszej, bardziej otwartej na nowości części widowni. Zapytaliśmy więc o zdanie ludzi przed czterdziestką, przedstawiciele różnych zawodów i mieszkańców różnych miast.

Ostrożne zainteresowanie

Jak się wydaje, widzowie wyrażają ostrożne zainteresowanie nowością, zastrzegając jednak, że istotną rolę grałaby tu cena:

– *Tradycyjną telewizję uważam za mało ciekawą* – mówi Olga Korczowska, studentka socjologii z Warszawy. – *Zdecydowanie wolę Internet, gdzie dobór informacji jest bardziej zróżnicowany, i do którego mam natychmiastowy dostęp. Telewizją interaktywną zainteresowałabym się, gdyby nie była zbyt droga. Najlepiej, gdyby można było ją oglądać w ramach abonamentu za Internet. Cieszyłabym się, gdybym po godz. 23.00 mogła obejrzeć dobrą komedię zamiast horroru lub filmu erotycznego. Natomiast niekoniecznie chciałabym mieć wpływ na przebieg akcji. Może z wyjątkiem zakończenia, bo... lubię happyendy.*

Inni dostrzegają też jednak pewne, związane z nową technologią, niebezpieczeństwa.

Ciekawe, ale niebezpieczne

– *Pomysł jest ciekawy i na pewno telewizja interaktywna miałaby rzeszę wielbicieli* – przyznaje Joanna Łukomska, młody pracownik PR z Poznania. – *Raczej jednak nie*



Fot. Kay Pat

zępchnie w niebyt tradycyjnej telewizji, tak jak i Internet nie doprowadził do upadku prasy. Obawiam się też, że telewizja interaktywna sprawiłaby, że dużo więcej osób uzależniłoby się od komputera i Internetu, a przecież dzisiaj i tak jest ich niemało...

Jeszcze inni nie do końca wyobrażają sobie, jak telewizja interaktywna miałaby w praktyce działać:

– *Taka telewizja to byłaby fajna sprawa, choć oczywiście w pewnych granicach* – zastrzega Grzegorz, trzydziestotrzyletni dziennikarz. – *Nie sądzę, że należałoby telewizjom ułatwiać dostęp do obrazów pornograficznych czy też takich, które są pełne przemocy. Na tym skorzystałby potem tylko dziennikarze, zajmujący się sprawami kryminalnymi... Poza tym szeroki wybór filmów to dobry pomysł, tylko jak to zrobić? No i jak wpływać na akcję filmu, który powstaje przecież z dużym wyprzedzeniem, a życzenia widzów bywają różne?*

Wystarczy tradycja?

Zdarzają się też zdecydowani przeciwnicy telewizji interaktywnej:

– *Nawet nie wiem, jak taka interaktywna telewizja miałaby wyglądać* – mówi Renata Sójka, dwudziestopięcioletnia doktorantka z Warszawy. – *I tak zresztą nie zainteresowałaby mnie; nie mam na to czasu. W zupełności wystarcza mi tradycyjna telewizja, choć faktycznie nie jest ona zbyt ciekawa. Ja jednak oglądam głównie reportaże, publicystykę i wiadomości, a w tych dziedzinach telewizja sobie radzi.*

Czasem w wypowiedziach przewija się też swoisty fatalizm:

– *Telewizja interaktywna i tak nas czeka* – podkreśla z przekonaniem Robert Grygiel, redaktor naczelny „Tygodnika Tucholskiego”. – *To tylko kwestia czasu. Niezależnie od tego, czy sobie tego życzymy, czy nie.*

Zadziwiająco wiele osób deklaruje, że telewizja w ogóle ich nie interesuje,

czy to interaktywna, czy to tradycyjna. Wygląda na to, że nieoglądanie telewizji staje się po prostu modne, przynajmniej wśród młodych ludzi.

Nie oglądam i już

– *Telewizja stanowi wąski margines moich zainteresowań, a zatem i telewizja interaktywna również* – zaznacza Marek Małańczuk, trzydziestoosmioletni inżynier z Wrocławia.

– *A za margines płacić nie warto.*

– *Nie oglądam telewizji* – deklaruje Agnieszka Molenda, trzydziestoletni lekarz – psychiatra z Łodzi. – *Informacje czerpię z Internetu i radia. Od oglądania filmów jest kino. A telewizja interaktywna jako nowinka może część osób wciągnęłaby, ale na dłuższą metę przejadłaby się.*

– *To na pewno fajny projekt* – przyznaje Adam Kompowski, trzydziestosześcioletni redaktor poznańskiego oddziału „Gazety Wyborczej”. – *Jednak od jakiegoś czasu nie oglądam TV w ogóle, więc tym bardziej za telewizję interaktywną nie zapłaciłbym ani grosza.*

– *Nie oglądam TV, co najwyżej teledyski lub listy przebojów* – zastrzega Zuzanna, maturzystka z Konina. – *Nie chciałabym zresztą, żeby na przykład telewizzowie głosowali sms-ami, jak ma przebiegać akcja filmu. Zdecydowanie wolę internetowe forum dyskusyjne, gdzie mam pełną kontrolę nad swoimi działaniami.*

Pamiętajmy jednak, że przedstawiona przez Leszka Bogdanowicza koncepcja telewizji interaktywnej ma przyciągnąć przed ekrany również i te osoby, które dziś lekceważą tradycyjną telewizję, wyżej ceniąc sobie rozkosze surfowania po globalnej Sieci.

Od redakcji

Telewizja Interaktywna iTVP przeprowadziła na stronach www.itvp.pl transmisję na żywo koncertu Jean Michel Jarre'a, który odbył się 26 sierpnia 2005 r. z okazji obchodów 25-lecia „Solidarności” w Gdańsku.

W trakcie transmitowanego koncertu internauci mogli wypowiedzieć się na forum dyskusyjnym, porozmawiać na czacie, a także obejrzeć dodatkowe materiały o artyście.